Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 137. — ROK XL.

PONIEDZIAŁEK 22 MAJA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·26 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-30. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Długie narady Goeringa z Mussolinim.

Paryż, 21 maja (PAT). Opinja polityczna Francji jest zaskoczona nagłą wizytą Goeringa w Rzymie bezpośrednio po expose Hitlera, a przed dzisiejszą wielką radą faszystowską, która się ma wypowiedzieć w kwestji polityki zewnętrznej Włoch. Prasa przywiązuje do tego faktu szczególne znaczenie.

Korespondent „L'Intransigeant" depeszuje z Rzymu, iż Goering codziennie przyjeżdża samochodem do pałacu weneckiego i odbywa długie konferencje z Mussolinim. Wczorajsze spotkanie Goeringa z Mussolinim trwało 2 godziny. Według „L'Intransigeant", Mussolini przeciwstawia się dążeniom anschlussowym i miał rzekomo oświadczyć, iż trwanie Niemiec przy tych dążeniach zmusiłoby Włochy do zmiany orjentacji.

WŁOSKIE ODZNACZENIE DLA GOERINGA.

Rzym, 21 maja. Król włoski odznaczył Goeringa wielkim krzyżem orderu św. Maurycego.

—§—

Warunki Francji

W SPRAWIE PRZYJĘCIA ANGIELSKIEGO PROJEKTU ROZBROJENIOWEGO.

Paryż, 21 maja. Wedle „Populaire" na wczorajszej Radzie ministrów po ożywionej dyskusji premjer Daladier przedłożył propozycję w sprawie stanowiska delegacji francuskiej na konferencji rozbrojeniowej, który mimo zastrzeżeń ministra marynarki Leyguesa został przez Radę ministrów aprobowana.

W myśl przyjętej propozycji minister spr. zagr. Paul Boncour ma złożyć w Genewie deklarację, wedle której Francja w zasadzie godzi się na angielski projekt konwencji rozbrojeniowej, jednakże pod warunkiem: 1) Stworzenia międzynarodowej kontroli zbrojeń i 2) przeprowadzenia rozbrojenia etapami.

W razie osiągnięcia porozumienia rząd francuski zobowiązałby się do natychmiastowego zaprzestania produkcji zbrojeń na lądzie, w powietrzu i na morzu. Oprócz tego Francja ma żądać dokładnego ustalenia terminu stworzenia organizacji kontroli zbrojeń, a wówczas zgodzi się na zakaz broni zaczepnej. Po uwzględnieniu powyższych warunków Francja byłaby skłonna wraz z innemi państwami broń zaczepną zniszczyć lub umiędzynarodowić.

Znowu pakt czterech.

Rzym, 21 maja. Goering odleciał dziś w południe do Berlina. Jak słychać, jego rozmowy rzymskie dotyczyły polityki zagranicznej a przedewszystkiem projektu paktu czterech mocarstw. Jak z kół poinformowanych donoszą, rozmowy rządu włoskiego z ambasadorem francuskim i angielskim a później z Goeringiem miały tę sprawę posunąć do tego stopnia, że należy się spodziewać podjęcia w najbliższym czasie dalszych rokowań między zainteresowanemi rządami.

Mussolini zadowolony z rokowań amerykańskich.

Rzym, 21 maja. (PAT). Na posiedzeniu Wielkiej rady faszystowskiej Jung złożył sprawozdanie ze swej misji amerykańskiej, która znalazła całkowite uznanie Mussoliniego i wielkiej rady. Dyskusja nad punktami sprawozdań podjęta będzie w poniedziałek.

Współpraca bez rewizji.

Paryż, 21 maja. (PAT). Omawiając podróż Goeringa do Rzymu, oraz narady Mussoliniego z Goeringiem i ambasadorami Francji i Wielkiej Brytanji „Le Temps" uważa za niewątpliwe, że projekt paktu czterech powraca na pierwszy plan dyskusji międzynarodowej. Dziennik stwierdza, że głównym celem podróży Goeringa jest możliwie szybkie zrealizowanie paktu czterech mocarstw. Nagły zwrot w Berlinie jest niewątpliwie spowodowany zarówno przez rady Mussoliniego, jak i przez presję Waszyngtonu i Londynu. Po stwierdzeniu optymizmu, panującego we włoskich kołach dyplomatycznych, „Le Temps" pisze, że pakt współpracy czterech mocarstw nie będzie miał na celu żadnego konkretnego projektu rewizji traktatów, lecz poprostu tylko zagadnienie procedury. Pakt ten nie uszczuplałby w niczem praw innych państw, ani też pełnomocnictw Ligi Narodów, gdyż jedynie przy utrzymaniu tych podstawowych warunków stała współpraca czterech mocarstw mogłaby się okazać owocną dla sprawy utrzymania pokoju europejskiego.

Co znaczą te manewry hitlerowców?

Strasburg, 21. 5. (PAT). Według informacyj, pochodzących z miarodajnych źródeł dwie kompanje szturmowe hitlerowców w pełnym ekwipunku polowym, liczące ogółem 300 ludzi, odbyły w ostatnich dniach szereg nocnych ćwiczeń polowych na terenie pomiędzy miejscowościami Marlen a Rollinheim na południe od Kehl. Oddziały hitlerowców, które przybyły na miejsce ćwiczenia w autach ciężarowych zaopatrzone były w rewolwery oraz motocykle, przyczem zauważono, że do motocykli doczepione były dwa kołowe wózki na gumach, dostosowane do przewożenia karabinów maszynowych. W czasie ćwiczeń posługiwano się ponadto czołgami z masy papierowej. Charakterystycznem jest, że manewry te odbyły się tuż nad Renem w pobliżu miejsca, w którem jacyś osobnicy sfilmowali niedawno z holownika niemieckiego „Kinzig" fortyfikacje francuskie, położone na przeciwległym brzegu rzeki.

Znowu manifestacja na rzecz „niemieckiego wschodu".

Berlin, 21 maja (PAT). Na dzień 27 maja br. organizowana jest w Poczdamie wielka manifestacja na rzecz niemieckiego wschodu. Analogiczne demonstracje urządzone być mają w przyszłości na obszarze całej Rzeszy. Celem ich ma być zamanifestowanie łączności pomiędzy Niemcami rewolucji narodowej a obszarami wschodniemi, jako „krajem o rozstrzygającem znaczeniu dla losów Niemiec". W uroczystościach poczdamskich wezmą udział delegacje ze wszystkich okręgów wschodnich w strojach narodowych, oraz oddziały szturmowe, sztafety ochronne, Stahlhelm i liczne organizacje młodzieży. Defiladę organizacyj odbierze nadprezydent prowincji Brandenburskiej Kube, który również proklamuje powstanie zjednoczonych wschodnich organizacyj niemieckich p. n. „Związek niemieckiego wschodu". W skład tego wejdzie m. in. niemiecki Ostbund Ostmarken Verein, Związek Ślązaków, organizacje wschodnio-pruskie i inne.

DEMONSTRACYJNY PRZEGLĄD MARYNARKI WOJENNEJ W KILONJI.

Berlin, 21 maja (PAT) Kanclerz Rzeszy Hitler, który bawi obecnie w Monachjum w sprawach partyjnych weźmie w poniedziałek udział w przeglądzie niemieckiej marynarki wojennej w Kilonji. Kanclerzowi towarzyszyć będą wicekanclerz Papen, minister Reichswehry Blomberg, premjer pruski Goering i minister propagandy Goebbels.

Położenie Żydów w Niemczech przed forum Rady Ligi Narodów.

Genewa, 20 maja. W dniu jutrzejszym obradować będzie Rada Ligi Narodów. Na porządku dziennym tego posiedzenia znalazła się m. i. petycja Żyda Bernheima z niemieckiego Górnego Śląska w sprawie ustawowego ograniczenia praw obywateli - Żydów, sprzecznego z postanowieniami konwencji górnośląskiej. Petycję te przedstawi delegat Francji. Petycja Barnheima wylicza szczegółowo wszystkie te ograniczenia ustawowe, którym podlegają na Górnym Śląsku niemieckim Żydzi-lekarze, adwokaci, urzędnicy, kupcy itd. Jak donoszą z Berlina, fakt, że w związku z petycją Bernheima dojdzie zapewne do dużej dyskusji w Radzie Ligi Narodów na temat sytuacji Żydów w Niemczech, wywołał w kołach niemieckich konsternację.

PRZENIESIENIE POMNIKA AUGUSTA MOCNEGO W LIPSKU.

Lipsk, 21 maja. (PAT). W związku z planowaną przebudową Königsplatzu w Lipsku powstał projekt przeniesienia na inne miejsce pomnika Augusta Mocnego, ufundowanego w swoim czasie przez znanego magnata polskiego ks. Jablonowskiego.

OLBRZYMI POŻAR MAKI I ZBOŻA.

Królewiec. 21 maja. W Bartoszycach (Bartenstein) w Prusach Wschodnich spłonął dziś przedpołudniem wielki młyn parowy. Pastwą ognia padły 4 tysiące centnarów maki i 20 tysięcy centnarów zboża.

Odpowiedź Prezydenta Rzplitej na orędzie Roosevelta.

Warszawa, 21. 5. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował w dniu wczorajszym odpowiedź na orędzie prezydenta Roosevelta. W odpowiedzi tej P. Prezydent stwierdza, że tak on jak i rząd oraz cały naród polski cenią wysoko poczucie międzynarodowej sprawiedliwości, zawarte w oświadczeniu prezydenta Stanów Zjednoczonych. W dalszym ciągu swej odpowiedzi P. Prezydent skonstatował, że rząd polski solidaryzuje się w pełni z dziełem odbudowy współpracy międzynarodowej. W zakończeniu P. Prezydent zapowiada, że rząd polski w dalszym ciągu będzie brał udział we wspólnych wysiłkach w tym kierunku.

Wystawa Filatelistyczna w Toruniu.

Toruń, 21 maja (PAT). Jak wiadomo, w d. od 21 do 28 b. m. z okazji 700-lecia miasta Torunia i 10-lecia istnienia Związku Filatelistów w Toruniu odbędze się tu wszechpolska wystawa filatelistyczna.

W trakcie wystawy odbywać się będą odczyty na następujące tematy: Zarys historji miasta Torunia i istnienia Związku Filatelistów w Toruniu; o filatelistyce i sposobie zbierania itp., o najciekawszych i najrzadszych znaczkach, o znaczkach polskich złotowych, o znaczkach austrjackich.

W sobotę dn. 27 i niedzielę dn. 28, oraz w poniedziałek dn. 29 b. m. odbędzie się zjazd ogólno-polski Związku Filatelistów w Polsce.

Za najpiękniejszy zbiór znaczków polskich ustanowiło Ministerstwo P. i T. nagrody, w postaci srebrnego puhara z emblematami państwowemi,

Komitet wystawy na podstawie orzeczenia jury premjować będzie eksponaty medalami złotemi, srebrnemi i bronzowemi, dyplomami i listami pochwalnemi.

PROF. LASZCZKA REKTOREM AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH.

W sobotę odbyły się na Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie wybory rektora, dokonane według przepisów nowej ustawy o szkołach akademickich. Rektorem wybrano prof. Konstantego Laszczkę, znanego rzeźbiarza.

—§—

Zderzenie się 7 koni przed metą.

Dwaj dżokeje ciężko ranni.

Warszawa, 21. 5. (PAT). Podczas niedzielnych wyścigów na torze mokotowskim w Warszawie wydarzył się jeden z najpoważniejszych wypadków, jakie kiedykolwiek miały miejsce na torze płaskim. Podczas rozgrywania nagrody wiosennej dla 3-letnich klaczy, w którym to biegu brało udział 15 najwybitniejszych źrebic polskich, nastąpił w odległości około 800 m. przed metą karambol, który spowodował wywrócenie się 7 koni. Dwaj dżokieje Magdaliński i Szyszkowski odnieśli tak ciężkie rany, że wątpliwem się wydaje utrzymanie ich przy życiu. Kilku innych jeźdźców doznało lżejszych poranień. Konie nie odniosły obrażeń. Wśród wywróconych koni znajdowała się ogólna faworytka „Apatin". Bieg został wygrany przez klacz p. Bersona z Leszna Laude II. Stajnia ta wygrywa nagrodę klasyczną już trzeci rok z rzędu.

Garbarnia — Cracovia 1:1 (0:1).

Tylko niezwykłemu szczęściu Otfinowskiego zawdzięcza Cracovia nierozegraną. Poza kilkunastu minutami na początku gry, które należały do Cracovii przeważała Garbarnia Cracovia umiała jednak ten okres bezwzględnej przewagi wyzyskać zdobywając w 8-mej minucie przez Kisielińskiego, bramkę dzięki pomocy bramkarza Garbarni, który niefortunnie wypuścił piłkę Kisielińskiemu pod nogi. Garbarnia wyrównuje w 16 minucie po przerwie ze wspaniałego strzału Smoczka, który błyskawicznie skierował centrę Riesnera w róg siatki. Garbarnia miała jeszcze szereg sposobności do podwyższenia wyniku, znacznie więcej niż Cracovia. Na przeszkodzie stanęło jednak szczęście Otfinowskiego i nieruchliwość strzelców Garbarni.

Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Cracovia bez Kossoka, Kubińskiego i Pająka: Garbarnia bez Batora i Joksza. Sędziował p. Schneider. Publiczności do 4 tys. Rogów 5:4 dla Cracovii.

FATALNA PRZEGRANA WISŁY.

W sobotę rozegrała Wisła w Antwerpji mecz z drużyną Antwerp F. C. przegrywając w stosunku 5:1 (2:0). Wisła sprawiła wielki zawód. Grała bez serca i bez ambicji.. Publiczności tylko 5 tyś. Wychodźcy polscy spodziewali się w najgorszym wypadku nierozegranej, gdyż drużyna Antwerp F. C. jest znacznie gorsza od poprzedniego przeciwnika Wisły.

WYNIKI LIGOWYCH ZAWODÓW.

Warszawa, 21 maja. Warszawianka — Legja 0:0.

Lwów, 21 maja. Czarni — 22 p. p. 2:1.

Poznań, 21 maja. Ruch — Warta 2:1.

MONACO — KRAKÓW 5:0.

Mecz tenisowy między reprezentacją państwa Monaco, a reprezentacją Krakowa, rozegrany na kortach krakowskiego A. Z. S. zakończył się przegraną Krakowa w stosunku 5:0. Barw Krakowa bronili Tarłowski, Horain i Navratil.

—§—

NAJNIŻSZA Z OSIĄGNIĘTYCH DOTYCHCZAS TEMPERATUR.

W laboratorjum niskich tempeatur w Leydzie w Holandji prof. W. J. de Haas zdołał doprowadzić hel w stanie ciekłym przy niskiem ciśnieniu do temperatury 0.27 st. w skali absolutnej. Najniższa osiągnięta dotychczas temperatura wynosiła 0.71 w skali absolutnej.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 22: św. Heleny.
Wtorek 23: św. Dezyderjusza.
Wtorek: wschód słońca, o godz. 3.53, zachód o godz. 20.00.

—o—

NIEDZIELA LOTNICZA W KRAKOWIE. Wczorajsza niedziela była ukoronowaniem Tygodnia Lotniczego, obchodzonego tak uroczyście w Krakowie. Jeszcze wczoraj mogli amatorzy odwiedzić komorę gazową, urządzoną z 2 wagonów tramwajowych. Kwestarze LOPP-u sprzedawali odznaki lotn., na Błoniach odbywały się przedpołudniem ciekawe zawody modeli szybowców, jednak „clou" dnia rozegrało się na lotnisku w Rakowicach. Bardzo dużo krakowian, korzystając z pięknej pogody, ruszyło po południu na lotnisko pieszo i autobusami, by zobaczyć ciekawe popisy lotnicze, akrobacje i skoki ze spadochronem. Chętni mogli skorzystać ze sposobności i za 8 złotych przelecieć ponad miastem samolotem pasażerskim. Przez cały dzień słychać było ponad miastem warkot motorów lotniczych. W rozmaitych punktach miasta grały orkiestry a ponad wszystkiem złociło się majowe słońce, które nareszcie goretsze zaczeło wysyłać promienie.

POCIĄG POPULARNY W „NIEZNANE" wyjeżdża z Krakowa 25 bm. o godz. 13.35, powrót o godz. 22.00. Cena przejazdu wraz z podwieczorkiem wyniesie 3.50 zł. Informacyj udziela i sprzedaje nieliczne pozostałe karty uczestnictwa biuro „Orbis", Rynek gł. — Ciekawa ta impreza, poraz pierwszy urządzana przez Krak. Dyrekcje Kolej., zainteresuje niewątpliwie rzesze Krakowian.

10 WYPADKÓW SZKARLATYNY W KRAKOWIE. W Magistracie zgłoszono w ub. tygodniu nast. choroby zakaźne: szkarlatyny 10 wypadków, dyfterji 5, duru brzusznego 2, czerwonki 1, różyczki 9, róży 1, ospy wietrznej 1.

ODPADŁ 4-KILOWY GRZYMS. W ub. sobotę o godz. 21.30 z domu L. 6, przy ul. Siennej odpadł kawałek grzymsu wagi około 4 kilogramów. Wezwana straż pożarna usunęła części grzymsu grożące odpadnięciem. Z przechodniów nikt nie odniósł uszkodzeń.

UJĘCIE WŁAMYWACZY. Policja zatrzymała Wł. Kiebzaka lat 19, robotnika bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania oraz St. Wiatraka, lat 28, robotnika, obu za włamanie do mieszkania Juljana Susula (zam. Czarodziejska 6) dokonane w dniu 21 kwietnia gdzie skradli garderobę wartości 1375 zł.

—+—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIEC LEKARZY KRAKOWSKICH, zwołany przez Zw. Lekarzy R. P. w sprawie prześladowania lekarzy w Niemczech i zajęcia stanowiska wobec bojkotu wytwórczości niemieckiej odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 19, w sali posiedzeń Tow. Lekarskiego ul. Radziwiłłowska 4. Zarząd Związku uprasza kolegów o liczne i punktualne przybycie.

ZEBRANIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę, 24 bm. o godz. 20 w sali Towarzystwa przy ul. Radziwiłłowskiej. Demonstracje lekarskie przeprowadzą prof. dr. Walter i doc. dr. J. Szymanowicz.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Lakme" (Gość. występ Ewy Bandrowskiej-Turskiej).

Wtorek: „Pocałunek przed lustrem".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Gdy wybiła północ".

WANDA: Miodowy miesiąc (Flip i Flap).

APOLLO: „Esktaza" (Hedy Kiesler).

SZTUKA: Student żebrak (Shirley Dale).

UCIECHA: „Król dżungli".

PROMIEŃ: Quo Vadis (według pow. Sienkiewicza).

ADRIA: „Czemps" (Wallace Berry).

BAGATELA „Nietoperz" w reżyserji Lamacza. W gł. roli: Anny Ondra i Iwan Petrowicz.

ATLANTIC: Gehenna kobiety (Sylvia Sydney).

SŁOŃCE: Tajemnicza szóstka (w głównej roli Wallace Beery).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 22 do 25 bm.: „Jej serce kłamie" (Anny Ondra i K. Brison).

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek film p. t.: „Cud wilków" — francuski film narodowy. Ponadto dodatek i komedja.

Wspaniały obchód rocznicy encyklik społecznych

W KRAKOWIE.

Wczorajsza niedziela upłynęła w Krakowie pod wrażeniem obchodu encyklik papieskich „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno". — Obchód urządzony przez Akcję Katolicką i chrześcijańsko-społeczne organizacje Krakowa miał przebieg imponujący. Jeszcze przed godziną 9-tą rano zaczęły napływać pod Dom Katolicki fale uczestników. O godz. 9 i pół ruszył barwny i długi pochód w stronę kościoła Marjackiego. Otwierała go drużyna kolarska na pięknie przystrojonych rowerach, następnie postępowali w czwórkach: Rada dekanalna Akcji Katolickiej, Rada Okręgowa Ch. Z. Z., członkowie katolickich i chrześcijańsko-społecznych organizacyj Krakowa w sile paru tysięcy osób. Nad pochodem powiewał las sztandarów. W pochodzie przygrywały 4 orkiestry: Zakładu Ks. Ks. Michaelitów, Zw. Młodzieży Rękodzielniczej Ks. Kuznowicza, Zakładu Braci Albertynów i S. M. P. z Dębnik.

W kościele Marjackim uroczystą Sumę odprawił Ks. Infułat dr. Józef **Kulinowski**; kazanie wygłosił Rektor Seminarjum duchownego śląskiego, Ks. prałat **Maśliński**. Wymowny kaznodzieja przedstawił niezniszczalne wartości katolicyzmu dla życia społecznego i ich znaczenie w dzisiejszym przełomowym okresie.

Po nabożeństwie uczestnicy obchodu udali się w pochodzie do Domu Katolickiego, gdzie odbyła się

UROCZYSTA AKADEMJA.

Wielka Złota Sala wypełniła się po brzegi publicznością. W pierwszym rzędzie zasiedli: Ks. biskup **Rospond**, Ks. prałat **Skoczyński**, Ks. infuł. **Kulinowski**, Ks. prałat **Masny**, Ks. dyr. **Lubowiecki**, Ks. red. **Długosz**, prezes diec. A. K. p. **Turowicz**, prezes dek. A. K. p. **Gawroński**, p. mec. dr. **Rozmarynowicz**, dyr. **Pachoński**, K. **Holeksa**, dr. **Br. Kuśnierz** i in.

Akademję rozpoczął Chór krakowskiego Tow. Oratoryjnego pod batutą dyr. **Barańskiego** odśpiewaniem okolicznościowej kantaty. Następnie przemawiał dr. **Jan Mikułowski**.

Prelegent podkreślił wielkie znaczenie obu encyklik papieskich, które są podstawą poglądu świata katolickiego na skomplikowane zagadnienia społeczne. Mówca rozwinął w szczególności zasady ustroju korporacyjnego, ujęte w encyklice „Quadragesimo Anno", przedstawił charakter i wolę stanów zawodowych, omówił chrześcijański pogląd na prawo własności.

W imieniu robotniczych organizacyj, tak oświatowych, jak Ch. Z. Z., przemówił krótko i mocno **p. W. Dyląg, prezes Ch. Z. Z. tramwajarzy.** Mówca zajął się stosunkiem Kościoła do robotników. Przedstawił powody, dlaczego katolickie masy robotnicze w tym miesiącu hołd składają Stolicy Apostolskiej. Oto, dlatego, że tak Leon XIII, jak Pius XI trafnie pojęli „kwestję robotniczą". Leon XIII swoją encykliką „Rerum Novarum" wywołał w świecie ruch za ustawową opieką nad pracą ludzką. Pius XI zaś w enc. „Quadragesimo anno" pisząc o nowym ustroju społecznym podkreślił mocno **konieczność takich przemian w życiu gospodarczem, by robotnicy-proletarjusze „własne zdobyli mienie"**... Dlatego robotnicy katoliccy uroczyście święcą i święcić będą zawsze rocznicę społecznych encyklik papieskich.

Wreszcie zabrał głos Ks. prof. Franciszek **Kwiatkowski** T. J., który rozważał kwestję, na kim ciąży obowiązek realizowania nowego ustroju. Mówca określił stosunek jednostki do państwa, scharakteryzował zadania i rolę państwa na tle zasad encyklik papieskich i listu pasterskiego Ks. Prymasa Hlonda, wykazując, jakie są obowiązki państwa chrześcijańskiego wobec obywateli. Mówca zaznaczył, że tylko zgodna współpraca Kościoła, państwa i stowarzyszeń zawodowych robotniczych może zapewnić społeczeństwu **istotną poprawę** i postęp.

W końcu uczestnicy Akademji oklaskami przyjęli **rezolucje**, w których wyrażono hołd pamięci Papieża Leona XIII i cześć Piusowi XI i podkreślono, że z chaosu obecnego kryzysu społeczno-gospodarczego ludzkość wyjdzie tylko wówczas, kiedy przyjmie zasady społeczne Kościoła katolickiego, wypowiedziane przez wielkich Papieży w encyklikach, których rocznicę organizacje obchodzą. Odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę" zakończono podniosłą Akademję.

O USUNIĘCIE TRAMWAJÓW Z RYNKU GŁÓWNEGO.

W dniu 19 bm. odbyło się w Muzeum Przemysłowem Walne Zgrom. Tow. Miłośników Historji i Zabytków Krakowa pod przew. prezesa dr. Muczkowskiego i z udziałem około 80 członków. Zebranie zagaił dr. Muczkowski, poczem prof. U. J. dr. J. Dąbrowski wygłosił interesujący odczyt pt. „Portret historyczny Kazimierza Wielkiego", z okazji minionej w dn. 25 kwietnia br. 600-ej rocznicy wstąpienia tego króla na tron. Po odczycie prezes uczcił wspomnieniem pośmiertnem pamięć wieloletniego członka, śp. dr. Tomkowicza, zmarłego przed dwoma miesiącami oraz kilka innych członków. — Następnie sekretarz, p. L. Strojek, przedłożył sprawozdanie z prac Zarządu w r. 1932, a skarbnik odczytał zamknięcie kasowe, którego saldo wynosi zaledwie 14 tysięcy zł., czyli niemal o połowę mniej, niż w roku 1931. Ogólny kryzys gospodarczy dotknął zatem i to Towarzystwo.

Zkolei zabrał głos Ks. Infułat dr. Kulinowski, który wyraził uznanie całemu Zarządowi, życząc, by nadal w pracy nie ustawał, poczem zebrani przedyskutowali sprawę **usunięcia linij tramwajowych ze śródmieścia, a zwłaszcza od strony kościoła Marjackiego, w którym wstrząsy tramwajowe czynią coraz większe spustoszenia.** Uchwalono więc zwrócić się do kompetentnych czynników z prośbą o odpowiednie uregulowanie tej kwestji. — Wreszcie na wniosek Zarządu uchwalono przez aklamację skład nowego Wydziału Tow. na rok 1933 i Komisji Rewizyjnej, poczem posiedzenie zamknięto.

„Wikinda"

dziecię romantyzmu.

(Tragedja w III. aktach A. Waśkowskiego).

II. I to właśnie stanowi doniosłość Wikindy dla naszego życia. Waśkowski przenosi prawdę Ksiąg narodu i pielgrzymstwa, artykułów Pielgrzyma i Trybuny, prawdę Kursu literatur słowiańskich i Dziadów, na obecny moment dziejowy, gdzie wszystko zdaje się rozprzęgać w chaosie zepsucia, zniszczenia i bezradności. Trzeba było istotnie wielkiej odwagi i umiłowania prawdy, żeby pchnąć na scenę to, co doktrynerska krytyka uznała w Mickiewiczu za małe lub obłędne, a co naprawdę jest u niego istotą ujęcia życia pod kątem niezmiennego pnia ludzkości i jednej wiecznej Prawdy. Dzęki bardzo silnym efektom Wikinda zrobi na scenie wielkie wrażenie. Tą drogą psychologiczną dotrze do dusz, zmęczonych dzisiejszą beznadziejnością i dyktaturą fałszu, błysk prawdy, że doktrynerska, ilościowa „divinatio" nie przejrzy mroków przyszłości człowieka zbiorowego; że jednak jakościowo postać płynnego życia można przeniknąć intuicją, jak to czyni dotąd niespaczona przez racjonalizację życia intuicja ludu prostego, a za nią, za tą „wieścią gminną", pieśń genjuszu, — pieśń — dzielność, pieśń — nieśmiertelność, tak jasna dziś dla socjologów i etnopsychologów „arka przymierza między dawnemi a nowemi laty", „w której lud złożył broń swego rycerza, swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty".

Na prostym wątku historycznym, powtarzanym często zarówno w poezji, jak i powieści, osnuł autor tragedję Wikindy. Są to czasy Kiejstutowe, a zatem pzeddzień Unji i Grunwaldu. Zwycięskie boje z Litwinami zdają się utrwalać potęgę i zabory Zakonu krzyżackiego. W. Mistrz Winrych von Kniprode, — kreacja psychologicznie znakomita, wcielа w sobie brutalną siłę pięści i prawo miecza. Bije od niego potęga świadomego swej przewrotności egoizmu, który po trupach, wbrew prawdzie wiecznej, dąży do własnej ekspansji pod płaszczem idei zakonnej. To żywiołowy „lucyferyzm", z sobą szczery i cyniczny, dla braci zakonnych i dla świata przybrany w maskę Chrystusa. Czem przypomina kreację Kasprowicza, gdzie Szatan przybiera godła Męki i krzyżem kusi obłąkaną ludzkość. Waśkowski, podobnie, jak romantycy i ich epigoni, dopatruje się (słusznie) w dziejach ludzkości dwóch walczących z sobą tendencyj rozwojowych: Lucyferowej i Chrystusowej, linij Arymana i Oromaza, ducha ciemności i światłości. Jeżeli lucyferyzm przyoblekł się wówczas, na przełomie, w płaszcz krzyżacki, to gdzie znaleźć ideę przeciwną, prawdę Krzyża? Zdawałoby się, że w Rzymie. U Waśkowskiego tak nie jest. Legat papieski nie przedstawia ani ducha miłości, ani ofiary. Krzyż odkupienia, zdaniem autora, znalazł się ze zrządzenia Bożego nie w rękach ówczesnej władzy kościelnej, lecz w ofierze ginącej Litwy: ona to bowiem w swej pieśni gminnej, wajdelockiej, przechowała znicz Prawdy wiecznej, utajonej w naturze człowieka-jednostki i człowieka-grupy. Jeżeli św. Paweł w gorącości ducha i w pokorze przewidywał klęski Kościoła w historji na gruncie ułomnej natury ludzkiej i wołał: „jesteśmy obrzydliwością świata", to sądzę, że katolika, nie doktrynera, takie stanowisko autora nie zgorszy. Efekt artystyczny zyskał na tem przez kontrast. I tu, zdaje się, tkwi siła psychologiczna tragedji. „Spiritus flat, ubi vult". Pogańska Litwa przechowała w pierwotnej czystości zadatki Boże, złożone na pniu natury ludzkiej; dlatego dostąpi łaski i wraz z Polską, przedmurzem chrześcijaństwa, przemoże „fałszywy krzyż", czyli spaczoną przez ludzi tendencję wieków, realizowaniem miłości i ofiary w życiu jednostek i społeczeństw. Znicz wiary w pochodzenie i posłannictwo człowieka, jako jednostki, związanej miłością i ofiarą z grupami coraz szerszemi, które — w zespole narodów, przez Boga na obraz Jego stworzone i pchnięte falą wieków, płyną doń zpowrotem razem z niezliczonemi światami, — przechowuje się i trwa w pieśni gminnej. Społeczność — to zespół jakościowy, a nie ilościowy, taki sam, jak melodja, gdzie zespół tonów nie jest omną ich, dająca się logicznie wyliczyć czyli przewidzieć, lecz intuicyjnie wyczuć, jako coś, co nie jest prostą sumą „składników", ale czemś innem, postacią jakościową, tak właśnie, jak to, co nazywamy melodją. Życie psychiczne — to ciągły prąd naszych wyobrażeń, przetwarzanie wewnętrznej i zewnętrznej rzeczywistości zjawisk, prąd ten podlega prawom jakościowym, a nie statycznym, ilościowym. Nie znaczy to, aby logika, jako władza umysłu była niepotrzebna; lecz życie jest strukturą płynną i tkanką ciągłego otamowywania i ładzenia nurtu psychicznego przez władzę kontrolującą i naodwrót; samą tylko logiką nie przenikniesz tendencyj tego prądu zarówno wyobrażeń, jak i wolicjonalizmów, uzewnętrzniających się w takich osadach psychiki zbiorowej, jak historja polityczna i cała kultura; więcej można przewidzieć intuicją, popartą „całej myśli władzą".

DR. EUGENJUSZ KORECKI.

Ciąg dalszy nastąpi.

Kino.

NIEUDOLNA PRZERÓBKA FILMOWA „QUO VADIS“.

Ferrara, (PAT.) W dzienniku „Corriere Padano“ ukazał się artykuł na temat **przeróbek filmowych powieści, osnutych na tle historji dawnego Rzymu.** Autor artykułu **Chiapelli protestuje szczególnie ostro przeciwko przeróbce filmowej „Quo Vadis“**, stanowczo twierdząc, że wspaniała kreacja artystyczna wielkiego powieściopisarza polskiego **stała się w filmie zwykłym spektaklem**, wykazującym banalność **przerabiaczy.** Zdaniem autora tego rodzaju przeróbki utworów genjalnego talentu są niezgodne z wymaganiami etyki nowoczesnej zwłaszcza we Włoszech, gdzie rozumie się i odczuwa w całej pełni fantastyczną potęgę powieści Sienkiewicza.

Radio.

Wtorek, 23 maja 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy i kom. meteorologiczny; 11.57 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Transmisje z Warszawy; 15.35 „Najnowsze wydawnictwa“; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marj.; 16.25 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka; w przerwie krakowskie wiadomości bieżące; 19.00 „Stary Kraków“; 19.15 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa; 19.30 Transmisje z Warszawy; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.55 Transmisje z Warszawy.

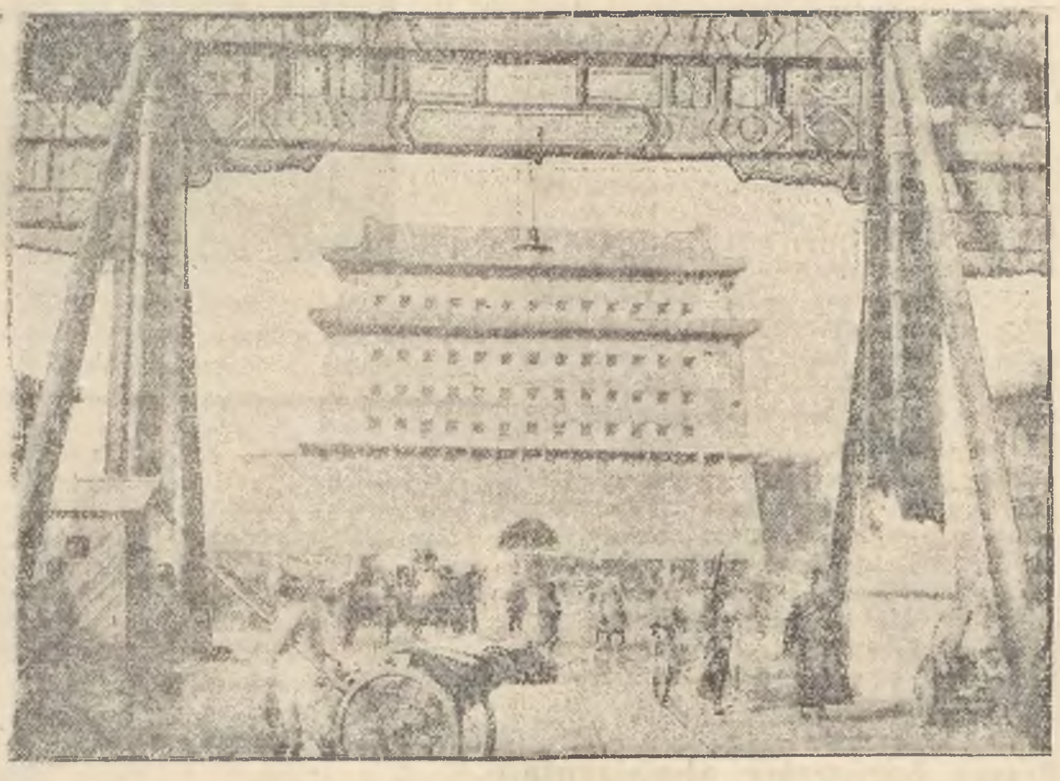
Lwów, (380.7) G. 15.25 Lwowski kącik L. O. P. P.; 16.00 „Radjo — dzieciom“; 19.00 Skrzynka techniczna.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Komunikat P. I. M.; 15.10 Komunikat Inst. Eksport.; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.25 Chwilka lotnicza; 15.30 Komunikat Urzęd. Wych. Fizycz.; 15.35 „Wśród książek“; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.25 Odczyt „Program nowego gimnazjum“; 16.40 „Idea ogrodów jordanowskich“; 17.30 Koncert; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka; w przerwie, wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Wiadomości rolnicze; 19.30 Feljeton „Melodramat i komedja muzyczna“; 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy; 20.00 Koncert; w przerwie (około 21.00) Wiadomości sportowe; 22.00 „Nasz plac“ opowiadanie dla dzieci; 22.15 Recital śpiewaczy; 22.45 Płyty gramofonowe; 22.55 Komunikat meteorologiczny i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice. (408.7) G. 15.50 Audycja dla dzieci; 19.00 „Z Ziemi Świętej — Morze Martwe“.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza

Wojska japońskie przed bramami Pekinu.



Główna brama północna w Pekinie, przez którą prawdopodobnie wkrótce wkroczą wojska japońskie do stolicy Chin.

„DZIEŃ MATKI“ NA TERENIE CAŁEJ RZPLITEJ.

W niedzielę, dnia 28 bm. odbędzie się na terenie całej Polski **obchód dorocznego święta „Dnia Matki“**, organizowanego przez młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża. **W akcji tej weźmie udział młodzież szkolna, organizując obchody i uroczystości na cześć matek.**

SŁABY RUCH NA KOLEJACH.

Polskie koleje państwowe przewiozły w pierwszym kwartale br. ogółem 21.143.259 podróżnych, **t. j. o 24.6 proc. mniej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.** Ruch pasażerski w pierwszym kwartale podzielić można na dwa okresy: pierwszy od **początku stycznia do połowy lutego był naogół ożywiony**, dzięki uruchomieniu szeregu pociągów wycieczkowych, drugi okres — **do końca marca był znacznie słabszy.**

Towarów przewieziono na kolejach ogółem 9.793.915 tonn, **t. j. o 8.8** proc. **mniej, niż w roku ubiegłym.**

Ś. † p.

Ks. Mikołaj Orłowski

proboszcz w Lesku

zaopatrzony świętemi Sakramentami zmarł 20-go maja. Eksportacja zwłok nastąpi w poniedziałek 22-go b. m., pogrzeb we wtorek 23 b. m. w Lesku.

Księża Koledzy.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 115

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

W miarę, jak się w nią zagłębiali, wielkie głazy, porozrzucane tu i owdzie wśród trawy, stawały się coraz większe i gęściej leżały obok siebie; a Mirek szedł coraz wolniej, rozglądając się uważnie.

— Jest! — zawołał nagle i pobiegł szybko naprzód.

Wszyscy zauważyli teraz błyszczący na wielkim maliniaku srebrzysty płatek cyny. Wiatr zrzucił kamień, którym go Mirek przycisnął, lecz deszcz nie spłókał wtłoczonego dobrze w chropowatą powierzchnię metalowego papieru.

Kiedy stanęli pod tym głazem, Mir wskazał kierunek, w którym widział we śnie oddalającego się ojca.

Pani Wrażewska spojrzała w stronę wyniosłego muru Hrubego... Spływające z niego aż w dno doliny olbrzymie smugi usypisk potęgowały grozę tego ponurego krajobrazu.

Tak... To te same piarżyska, na które spoglądała owego ranka, z drogi na Zawory, pełna rozpaczliwej trwogi o zaginionego syna...

Zdaleka dawały one złudzenie, że to żwir drobny wysypał się kiedyś z niewidzialnych otworów w skale, jak z rozprutego worka trociny. Tymczasem była to niezliczona ilość wielkich brył granitu, które, kolejno co czas pewien odpadając od skały i rozpryskując się, staczały swe szczątki do wspólnego łożyska. I wieki całe składały się na utworzenie tych ogromnych usypisk, wąskich u góry, a rozszerzających się znacznie ku dołowi, kształtem przypominających podłużne mogiły. Im bliżej było dna doliny, tem większe bryły piętrzyły się jedne na drugich, tworząc ogromne zatory, trudne do przebycia, poprzerzynane głębokiemi bróździami szczelin, wnęk, mrocznych skrytek. A wszystkie były pokryte szarozieloną warstwą porostu, niby pleśnią zapomnienia, nadającą im trupią barwę i wyraz martwoty.

Zaczęli się wspinać w milczeniu ku najbliższemu usypisku. A pani Wrażewska patrzyła jeszcze długo na te jątrzące się rany Tatr, które nie miały się nigdy zagoić, szerząc stopniową ich zagładę.

Czy też jej rana zagoi się kiedy?... Czy dowie się nareszcie, co było przed ośmioma laty?

Lecz Mir nie odczuwał jakoś smutku w tem otoczeniu. Kiedy doszli do piargów i pięli się po nich wgórę, skakał zręcznie z głazu na głaz, rozpostartemi rękoma utrzymując równowagę, lub zesuwał się do ogromnych wpadlin i krył się pod powieszonemi nad niemi blokami, to znowu wydostawał się na olbrzymie, pochyło ułożone płyty i, czepiając się małemi stopami ostrego porostu, zbiegał z nich drobnemi kroczkami, aby u ich brzegu przeskoczyć ponad ciemną jamą na drugą kamienną bryłę. Cóż mógł on, nie znający jeszcze troski, odczuwać teraz silniej ponad ciekawość i podziw dla oglądanych coraz to nowych zjawisk górskiej przyrody?

Nagle powietrzem wstrząsnął groźny huk... Brzmiał długo, powtarzany przez echo, odbijając się o szeregi turni.

— Co to? Znowu idzie burza? — zaniepokoił się Mirek.

— Nie; to skała się kruszy — odparł mu pan Bieżyński.

— Taki łomot, jakby się całe Tatry waliły — odezwał się ksiądz. — A to tylko jedna bryła odpadła gdzieś od szczytu.

— I z takich to brył składają się te wielkie usypiska — dodał pan Bieżyński.

Tak rozmawiając, posuwali się wszyscy coraz wyżej ku skałom, skacząc z jednego maliniaka na drugi. Ich droga stawała się coraz bardziej męcząca.

— Ale właściwie poco my tu idziemy tak wysoko? — zapytał pan Bieżyński, przystając. — Co za pożytek dla naszych poszukiwań?

Zatrzymali się wszyscy, bo każdy przyznać musiał, iż należało się nad tem zastanowić, zwłaszcza, że dzień miał się już ku schyłkowi.

— Co to za kwiaty tam leżą? — odezwała się pani Wrażewska, pokazując ręką duży wieniec szafirowy, na jednym z największych bloków. — Czy tu jest może jaka pamiątkowa tablica? — zwróciła się z zapytaniem do pana Bieżyńskiego.

— Nie o tem nie wiem — odparł tenże, podchodząc szybko do głazu, ubranego kwiatami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Głos Akademika".

Harcerstwo w życiu akademickiem.

Z kół harcerskich piszą nam: — Harcerstwu Polskiemu może ktoś postawić pozornie słuszny zarzut, że jego metoda pracy widocznie nie osiąga swych celów, skoro młodzież, która przechodzi przez jego szeregi, jakoś potem znika, a jeśli jest jeszcze na terenie akademickim to jej udział w życiu akademickiem jest tak mały, że ciknie wśród tylu innych organizacyj. Przeciwnie — harcerstwo powinno po tak długim, bo blisko ćwierćwiekowym okresie pracy, wyrobić sobie **poważną grupę swych własnych bojowników.** Jeśli harcerstwo jest istotnie szkołą charakterów, to powinno się to **okazać przedewszystkiem na terenie życia tak ruchliwego i bujnego, jak akademickie.**

Ale zarzut nieskuteczności pracy harcerskiej jest **gołosłowny**, podobnie jak gołosłownemi i bezpodstawnemi były niedawno w prasie stawiane harcerstwu zarzuty. Bo gdy zrozumiemy, że zasadniczym celem harcerstwa jest **wychowanie typu o czynnem nastawieniu do życia**, i to na tle założenia służby, pojętej w najszerszem znaczeniu, **służby Bogu i Ojczyźnie**, oraz szukania sposobności i możności pomocy bliźnim, — to ani na chwilę nie przypuścimy, aby ten typ dał się użyć do walk partyjnych takich czy innych. Niedawno ktoś robił ankietę wśród asystentów naukowych i sił pomocniczych, a więc wśród elementu najpilniejszego i najbardziej twórczego na Uniwersytecie Jagiellońskim, z czego się okazało, że **gros zajmują tu obecni lub byli harcerze.** Typ więc wychowawczy przez harcerstwo daleki jest od tej **„gadaniny akademickiej"**, od fanfaronady, a zajmuje się raczej tą codzienną, prostą, szarą, ale twórczą pracą.

Przy wszystkich naszych wyższych uczelniach powstały **Harcerskie Drużyny Akademickie**, męskie i żeńskie. Mają one skupiać element harcerski, z gimnazjów przychodzący, stworzyć dla harcerzy i harcerek ośrodek, w którym łatwiej będzie młodemu adeptowi czy adeptce wyższych studjów zachować dawne ideały i odskocznię do przyszłej pracy samodzielnej na swojej placówce społecznej. Skupiają też drużyny akademickie wielu instruktorów i instruktorek, którzy obok swej pracy wśród młodszego harcerstwa pracują też dalej nad sobą.

Tak pojęta praca — czyż może liczyć w naszych warunkach na rozgłos?

A jednak potrzeba mówić o tem. Dotychczas „starsi" harcerze chwytali się przeważnie swego zajęcia zawodowego i trudno było starszemu harcerstwu stawiać konkretne cele. Lecz **w miarę wzrostu organizacji, harcerz-akademik** zajmie niewątpliwie poważną pozycję w życiu uniwersyteckiem.

W dzisiejszem życiu akademickiem przeważającą rolę odgrywają sprawy samopomocowe i... polityczne. Samopomocowe na skutek ogólnej sytuacji gospodarczej, polityczne, na skutek pewnych zmian w samem życiu akademickiem. Dało się mianowicie zauważyć ogólne osłabienie ruchu ideowego na korzyść samopomocowego. Najlepszym tego dowodem jest słaby rozwój kół naukowych. Nie bez wpływu na ten stan rzeczy była zmiana systemu studjów (magisterja). To też potrzebna jest obecnie pewna **„odtrutka"** na ten stan życia akademickiego. Zanik ideowości, osłabienie życia naukowego należy uważać za skutek **zaniku zainteresowań dla celów ogólniejszych, ogólno ludzkich, odnoszących się do kultury człowieka, jego duszy i serca.**

Wśród tych organizacyj pracujących nad odrodzenie ideowego życia akademickiego zajmuje poczesne miejsce także harcerstwo, które ma tak szczytne cele i co więcej taką ogromną masę młodzieży za sobą.

Jeśli idzie o młodsze harcerstwo, to musi ono pozostać systemem wychowawczym, ale u góry, tam gdzie się ten rozwój ma ku końcowi, **musi być mowa o celach.** Tam potrzeba aby harcerstwo nie rozpływało się w masie, i w niej ginęło, **ale aby było ośrodkiem krystalizacji**, skupiając koło siebie te elementy, które będą się mogły oprzeć działaniu wszelkich czynników rozkładowych. Odtrutką na tak szeroką propagandę komunistyczną, a nawet **czerwone harcerstwo,** powinno się stać nasze **„starsze harcerstwo"**.

Praca w tym kierunku jest już zaczęta. Obok wyrobienia mocnych charakterów na podłożu idei harcerskiej postawiły sobie akademickie stowarzyszenia harcerskie za cel **pracę społeczną, oświatową** i t. d., a ponad tem wszystkiem stoi przed niemi jeszcze inny trudny teren — **krzewienie idealizmu wśród młodzieży akademickiej.**

Ze względu na przytoczone argumenty trudno przypuścić, aby z wejściem w życie nowej ustawy o stowarzyszeniach akademickich, drużyny harcerskie akademików, jako należące do jednego ze związków centralnych miały przestać istnieć. Raczej należy się spodziewać większego zainteresowania się i poparcia ruchu harcerskiego na wyższych uczelniach ze strony społeczeństwa i rządu. **G.**

Prawo harcerskie obowiązuje też starszoharcerzy.

Z zaniepokojeniem zanotowaliśmy na tych łamach pogłoskę, jakoby w pewnych kołach lansowano projekt uwolnienia drużyn starszoharcerskich od obowiązku wstrzymywania się od tytoniu i alkoholu. Zarząd Oddziału Krakowskiego Związku Harcerstwa Polskiego nadesłał nam w tej sprawie następujące pismo:

„W związku z pojawiającemi się w prasie warszawskiej i krakowskiej głosami jakoby Związek Harcerstwa Polskiego odstąpił od bezwzględnego przestrzegania prawa harcerskiego Zarząd Oddziału, Komendy Chorągwi i Grona instruktorskie oświadczają, że zarówno młodzież harcerska jak i grona instruktorskie w myśl zasad metodyki harcerskiej wychowania młodzieży „do czynu przez czyn" **obowiązuje prawo harcerskie w całej swej rozciągłości a więc i z bezwzględną abstynencją od alkoholu i tytoniu".**

Całokształt życia sodalicyjnego

NA TERENIE UNIWERSYTECKIM W KRAKOWIE W R. 1932.

Rozwój organizacyj zależy przedewszystkiem od **celu**, jakiemu służą i **dróg** jakiemi do jego urzeczywistnienia zdążają. Odnośnie do ruchu marjańskiego na terenie środowiska krakowskiego, przewidywania rokujące jego rozkwit, zwłaszcza kiedy rzucimy okiem na 40-letnią działalność Sodalicji, w zupełności się spełniają. Działa tu wielka siła żywotna, jaka tkwi w idei sodalicyjnej, jako idei Bożej, która wyróżnia Sodalicję z pośród wszystkich innych organizacyj. Sprawia ona, że praca nad podniesieniem religijno-moralnego poziomu polskiej młodzieży akademickiej, a także i całego społeczeństwa polskiego, oparta na doskonaleniu samych siebie według zasad nauki Chrystusa, zdobywa i zapala wielu, a działalność zyskuje poparcie i zrozumienie u ogółu.

W myśl deklaracji ideowej zadaniem Sodalicji Marjańskiej jest wyrobienie jednostki według zasad nauki Chrystusa. Wspólne nabożeństwa, Komunje św., adoracje Najśw. Sakramentu, rekolekcje zamknięte, zebrania ogólne i zebrania sekcyjne, to środki do urzeczywistnienia celu. W roku 1932 wspólnych nabożeństw wraz z Komunją św. odbyło się siedm. Ważnym czynnikiem, który kształci charaktery w sodalicyjnej szkole wychowania i uczy życia w oparciu o zasady Kościoła katolickiego są rekolekcje zamknięte. W roku sprawozdawczym odbyły się w Domu sodalicyjnym dwie serje rekolekcyj, t. j. z początkiem feryj Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, przy sumarycznym udziale 41 uczestników.

Wydział ustalając program pracy na początku roku postanowił zainteresować ogół sodalisów kwestjami społecznemi w oparciu o encyklikę Ojca św. „Quadragesimo anno". Zebrań ogólnych odbyło się 18. Na zebraniach wygłosili referaty na temat zagadnień społecznych: O. Moderator Ks. Romuald Moskała T. J.: „Dlaczego powinniśmy się zainteresować encykliką „Quadragesimo anno" i „Sodalis wobec dzisiejszego kryzysu"; Ks. Prof. Piwowarczyk: „Pius XI wobec zagadnienia kryzysu ustroju społeczno-gospodarczego"; Prof. Dr. Heydel: „Kapitalizm a encyklika „Quadragesimo anno" i in. Wygłoszone referaty tak ze względu na treść, jak też wyczerpujące ujęcie zagadnienia, a przedewszystkiem na swą żywotność i aktualność cieszyły się wielkiem zainteresowaniem.

W łonie Sodalicji istnieją sekcje: Eucharystyczna, Apologetyczna, Charytatywna i Prelegentów. Za pracę w sekcji uznany jest również czynny udział w działalności Koła Misyjnego U. U. J. Zebrań sekcyjnych ogółem odbyło się 17, na których sumarycznie biorąc wygłoszono 22 referaty.

Wielkie znaczenie ma własny dom Sodalicji. Tutaj bowiem mieszczą się biura organizacji, a prócz tego 60 akademików znajduje swe pomieszkania. Ponieważ jednak dom ten jest zbyt mały w stosunku do ilości członków Sodalicji i ponieważ rozkład mieszkań nie odpowiada wymogom życia akademickiego, Sodalicja zamierza wybudować nowy dom. W tym też celu zakupiła parcelę przy Al. Mickiewicza pod budowę nowej siedziby. Należy się jak najserdeczniejsze podziękowanie Ks. Moderatorowi O. Romualdowi Moskale T. J. za niestrudzoną pracę i starania o zakup wspomnianej parceli, oraz wszystkim protektorom Sodalicji za wydatne poparcie i opiekę.

Właściwa zaś praca Sodalisów toczyła się **w sekcjach. W Sekcji Eucharystycznej** pogłębiało się życie religijne członków; tematem rozważań na **Sekcji Apologetycznej** była encyklika „O małżeństwie chrześcijańskiem", członkowie **Sekcji Charytatywnej** spełniali zbożne uczynki miłosierdzia, wreszcie na **Sekcji Prelegentów** wygłoszono szereg ciekawych referatów.

Pożytecznej pracy Sodalicji Marjańskiej na terenie akademickim życzyć należy powodzenia.

Niepokój na W. S. H.

Dnia 29 kwietnia br. w Dzienniku Ustaw nr. 29 została ogłoszona ustawa o szkołach akademickich. Między innemi wymienione tam zostały **prywatne szkoły akademickie** w Polsce: brakowało wśród nich W. S. H. w Krakowie, W. S. H. w Poznaniu i W. S. H. Zagr. we Lwowie. Powstało wśród studentów powyższych uczelni wielkie zaniepokojenie i debata, czy W. S. H. ma **charakter szkoły akademickiej?** Otóż **charakter** ma, lecz szkołą akademicką **nie jest.** Wobec szerzenia się fantastycznych plotek w poznańskim ośrodku akademickim, Dyrektor Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu zamieścił w prasie następujące wyjaśnienie:

Wobec pogłosek, że Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu straciła charakter szkoły akademickiej, proszę uprzejmie o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

1) sytuacja prawna WSH. w Poznaniu nie uległa najmniejszej zmianie w żadnym kierunku;

2) WSH. opiera się nadal — jak dotychczas — na specjalnym statucie z dnia 19 lipca 1926 r., zatwierdzonym przez Ministra W. R. i O. P.;

3) art. 1 statutu powiada, że WSH. ma charakter szkoły akademickiej;

4) art. 2 tego statutu głosi, że WSH. podlega władzy nadzorczej Ministra W. R. i O. P. bez pośrednictwa podległych Ministerstwu władz szkolnych (Kuratorjów);

5) absolwenci WSH. posiadają nadal — jak dotychczas — prawa urzędników I kategorji w państwowej służbie cywilnej;

6) Uniwersytet Poznański (sekcja ekonomiczna) zalicza nadal — jak dotychczas — absolwentom WSH. 2 lata studjów, co umożliwia im uzyskanie po następnych 2 latach stopnia magistra ekonomji (a potem doktora ekonomji);

7) uniwersytety w Lausanne, Nancy i Caen, jak również wiedeńska Akademie für Welthandel uznają nadal — jak dotychczas — studja nasze za równorzędne ze swoimi i dają możność absolwentom naszej uczelni uzyskanie stopnia doktora po upływie jednego roku.

(—) Dr. A. Peretjakowicz".

To wyjaśnienie śmiało można również odnieść do W. S. H. w Krakowie, za wyjątkiem może punktów 6 i 7, które są wątpliwe. Również krakowskie Wyższe Studium Handlowe opiera się na statucie, zatwierdzonym przez Min. Oświaty, posiada charakter szkoły akademickiej, podlega władzy nadzorczej Min. Oświaty, zaś absolwenci W. S. H. posiadają prawa urzędników I kategorji w państwowej służbie cywilnej.

Nie posiada natomiast prawa nadawania tytułów naukowych, ani niższych, ani wyższych, gdyż to uprawnienie posiadają tylko **szkoły akademickie.**

Niepokój zatem na W. S. H. był zgoła nieuzasadniony, gdyż ustawa o szkołach akademickich w niczem nie naruszyła uprawnień tej uczelni.

Z okazji rumuńskiego święta narodowego





odbyła się przed królem Karolem wspaniała defilada, w której wzięła udział królewska **gwardja** przyboczna (u góry). Następnie król w otoczeniu swej świty i dyplomatów odebrał **raport** od dowódcy gwardji (zdjęcie na dole).

Jak w kinoteatrze.



Szofer do przerażonej żony: „Uspokój się kochana; wszystko będzie dobrze. Podobną scenę widziałem wczoraj w kinie".

Wydawca za „Głos Naroda" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.